

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

SPRAWOZDANIE No 131

z dnia 27 lutego 1940 roku

Sprawozdanie zawiera stron 17

S k r ó t S p r a w o z d a n i a

Podróż Sumner Wellesa w Europie wywołuje ogromne zainteresowanie w wielu stolicach europejskich oraz wiele komentarzy w prasie. Opinia prasy francuskiej wyraża się w dwóch stwierdzeniach: rozbieżności pomiędzy celami wojny aliantów a tym, czego chce Hitler są tak wielkie, że nie ma mowy o kompromisie. Roosevelt wysłał Wellesa dla przeprowadzenia ankiety a nie przygotowania rokowań pokojowych. Podróż jego może mieć również duże znaczenie w związku z kampanią wyborczą w Ameryce. Ciekawy przyczynek do określenia obecnego nastawienia opinii amerykańskiej stanowi artykuł L. Hunt'a w "New York Times" przedrukowany przez angielski "Daily Telegraph", w którym autor twierdzi, że opinia amerykańska coraz bardziej będzie sobie uświadamiać, że albo Ameryka nie weźmie udziału w wojnie a wteńczas nie może ona żądać prawa współdecyzji o przyszłych losach Europy - albo też zrozumie, że nie może beczynnym liczyć na linię Maginota i flotę brytyjską, gdyż ewentualne zwycięstwo zasad nacjonal-socjalistycznych wymagałoby w następstwie o wiele większych ofiar niż obecnie pomoc dla aliantów. Że jednak Stany Zjednoczone chcą brać czynny udział w kształtowaniu powojennego oblicza Europy, na to wskazuje fakt doręczenia przez departament stanu amerykańskiego memoriału do neutralnych w sprawie międzynarodowej współpracy ekonomicznej i ogólnego rozbrojenia po wojnie.

Niemcy chcą wykorzystać pobyt Sumner Wellesa dla swoich własnych celów. Londyński "People" pisze, że właśnie w związku z tą podróżą Hitler zamierza przekonać Stany Zjednoczone, że jest gotów w pewnych warunkach do rezygnacji z części swoich żądań na rzecz pokoju. Równocześnie chcą przywrócić swoje dawne dobre stosunki z Włochami i Japonią oraz sterroryzować państwa neutralne aby mu pomogły w jego planach. "Warunki" Hitlera, które chce on przedstawić wysłannikowi Roosevelta zawierają według "Basler Nachrichten" podporządkowanie Polski Niemcom, utrzymanie protektoratu czeskiego i zwrot dawnych kolonii niemieckich. W związku z planami niemieckimi wobec Włoch ciekawe jest stwierdzenie wszystkich korespondentów zagranicznych w Rzymie, że koła włoskie sceptycznie odnoszą się do przypisywanych Wellesowi zamiarów nawiązania rokowań pokojowych z uwagi na to, że jeszcze nie nadszedł odpowiedni moment. Stanowisko Włoch wobec przyszłej Europy ma być zdaniem rzymskiego korespondenta "Indépendance Belge" takie, że nie życzyłyby sobie one ani całkowitego zwycięstwa Niemiec, co nie byłoby w ich interesie, ani też całkowitego zwycięstwa aliantów i rozbitcia Rzeszy, co jakoby nie rozwiązałoby sprawy. Jest to więc chęć połowicznego rozwiązania które nie może doprowadzić do trwałego pokoju i porządku w Europie. W prasie francuskiej ukazał się w związku z celami wojny bardzo ciekawy głos. B. Lavergne pisze w "L'Epoque", że Niemcy muszą odczuć, że przegrały i wyzbyć się swej ambicji panowania w Europie. W tym celu naależy wysiedlić wszystkich Niemców z ziem nie niemieckich.

Oświadczenie Chamberlaina złożone min. Zaleskiemu zawiera wg "News Review" następujące stwierdzenia: Alianci nie złożą broni dopóki nie będą naprawione krzywdy wyrządzone Polsce i okupanci nie opuszczą ziem polskich; Goering nie jest do przyjęcia jako przywódca Niemców i Polska może być spokojna, że nie będzie pokoju kompromisowego.

W związku z działaniami wojennymi ukazał się ciekawy głos gen. Metzcha w "Deutsches Adelsblatt", który ostrzega Niemców przed optymizmem i stwierdza, że przeciwko Rzeszy prowadzą wojnę nie tylko sama Anglia i Francja ale dwa wielkie imperia.

Przeciwko prześladowaniu cerkwi prawosławnej w Polsce przez Sowietów wypowiedział się synod prawosławny w Konstantynopolu.

S P R A W Y W A Z N E

P o d r ó ż S u m n e r W e l l e s a

Podsekretarz stanu Sumner Welles miał wczoraj rano rozmowę z ministrem Ciano a popołudniu z Mussolinim. Sumner Welles wręczył Mussoliniemu osobisty list Roosevelta. Rozmowa miała przebieg serdeczny a Mussolini miał się wypowiedzieć bardzo otwarcie o problemach europejskich - jak podkreślają w otoczeniu Wellesa.

Dziś Sumner Welles będzie przyjęty przez papieża, a wieczorem chce wyjechać z Rzymu.

Korespondent "Daily Express" donosi z Rzymu, że Welles chce ustalić już plan szybkiej podróży po Europie "który pozwoli mu przedstawić już w początku kwietnia Rooseveltowi raport o szansach pokoju."

Wszyscy korespondenci rzymscy podkreślają, że koła rzymskie odnoszą się ze sceptycyzmem do ankiety Sumner Wellesa, jeżeli ma ona na celu poszukiwanie podstaw dla rokowań pokojowych.
/Prasa francuska z 27 II.40./

"Herald Tribune" twierdzi, że Welles zrezygnował z wizyty u papieża.

Komentarze prasy francuskiej

Pertinax w "L'Ordre" podkreśla, że Sumner Welles nie ma za zadanie nawiązania rozmów celem zaprzestania wojny. Podróż ta tłumaczy się raczej kampanią wyborczą w Stanach Zjednoczonych. W związku z tym dziennik, jak i cała prasa donosi, że Roosevelt nie wycofał swojej kandydatury we wstępnych wyborach partii demokratycznej w stanie Illinois.

Gustave Hervé omawia w "La Victoire" wielkie różnice, jakie istnieją między celami wojny aliantów i zabobczymi planami Hitlera. Wysłannik Roosevelta nie jest czarodziejem i każdego, ktoby wiązał z jego podróżą jakies nadzieje pokojowe, spotkałoby gorzkie rozczarowanie.

G. Tabouis pisze w "L'Oeuvre", że Sumner Welles nie chce widzieć się z żadnym mężem stanu, jeżeli to nie było z góry przewidziane, jak również nie chce zmienić marszruty, to znaczy nie pojedzie ani do Hagi ani do Białogrodu, skąd nadchodzą tego rodzaju sugestie.

Lucien Romier w "Le Figaro" zwraca uwagę, że to nie brak dobrej woli ze strony aliantów i chęci rokowań doprowadził do wojny, ale bezwzględne postawienie przez Niemcy zasady siły. O tym Ameryka musi pamiętać.
/L'Ordre, La Victoire, L'Oeuvre i Figaro z 27 II 40/.

Włosi o misji Sumner Wellesa

"Inicjatywa powzięta przez rząd amerykański byłaby bardziej skuteczna, gdyby p. Sumner Welles powiadomił odwiedzane państwa o tym, jakim wkładem jego kraj ma zamiar się przyczynić do stworzenia nowych podstaw życia gospodarczego." Taka jest opinia włoskiego tygodnika "Relazioni Internazionali", wyrażona w obszernym artykule

SPRAWY WAZNE

p.t. "Dyplomatyczne inicjatywy Roosevelta" omawiającym misje pp. Mirona Taylora i Sumner Wellesa.

Artykuł ten kończy się pewnego rodzaju apelem do Roosevelta: Jeżeli Stany Zjednoczone chciałyby w swoim czasie współpracować przy ruchu pokojowym i przy utworzeniu nowego porządku rzeczy, powinnyby skupić dookoła siebie wszystkie państwa zainteresowane w odbudowie pokoju. Ale tego nie da się zrobić bez uprzedniego okazania dobrej woli i zrozumienia dla konieczności i sprawiedliwych żądań narodów, które w nowym porządku powinny znaleźć lepsze i bardziej wyrównane warunki życia.
/Relazioni Internazionali z 17 II 40/.

Stany Zjednoczone wręczyły memoriał państwom neutralnym

Departament Stanów Zjednoczonych wręczył przez swoje ambasady i poselstwa państwom neutralnym memoriał w sprawie:

1. organizacji międzynarodowego systemu ekonomicznego,
2. rozbrojenia po zakończeniu wojny.

Departament stanu zamierza w ten sposób zatrzymać uwagę neutralnych na tych dwóch zagadnieniach dla ułatwienia ich rozwiązania po wojnie.

Nadeszły już niektóre odpowiedzi, aprobujące w zasadzie amerykański punkt widzenia.
/Prasa francuska z 27 II 40/.

Czy nowa inicjatywa pokojowa Hitlera?

Redaktor dyplomatyczny londyńskiego "People" dowiaduje się z wiary godnego źródła, że Hitler zamierza wszcząć nową akcję o doprowadzenie do rokowań pokojowych. Na ten cel przeznaczył on podobno 20 milionów funtów szterlingów. Plan ten przewiduje trzy części:

1. Wykorzystać nabyt Sumner Wellesa w Europie do przekonania Ameryki, że Niemcy są gotowe w pewnych warunkach do "rozsądnego" postawienia rzeczy i zrezygnowania z części swoich żądań na rzecz pokoju. Przedstawić Stanom Zjednoczonym pakt niemiecko sowiecki jako konieczność ostateczną, który to pakt zostałby natychmiast wypowiedziany po rokowaniach pokojowych. Nastawić w rezultacie tego wszystkiego Amerykę przeciwko aliantom.
2. Doprowadzić do przywrócenia dawnych dobrych stosunków z Włochami i Japonią, w stosunku do tej ostatniej za pomoc w Chinach.
3. Kampania tajna w krajach neutralnych. Straszanie ludzi rządzących okropnym losem, który ma ich spotkać, jeżeli nie pójdą ręką w rękę z Niemcami.
/Agencja Radio z 25 II 40/.

Emile Buré pisze dziś w "L'Ordre", że propaganda niemiecka usiłuje wmówić Amerykanom, że wobec niemożności - jak mó-

SPRAWY WAZNE

wią tam Niemcy -- wygrania wojny przez żadną stronę, lepiej doprowadzić do zawarcia pokoju.
/L'Ordre z 27 II 40/.

Berliński korespondent "Basler Nachrichten" utrzymuje na podstawie wiadomości zebranych z dobrze poinformowanych źródeł, że prawdopodobnie Hitler przedłoży p. Sumner Wellesowi warunki pokoju niemieckiego. Warunki Hitlera obejmowałyby trzy punkty:

1. Polska; w pojęciu Hitlera, byłaby państwem lennym Trzeciej Rzeszy,
2. Czechosłowacja istniałaby w obecnej formie t.zn. pod protektoratem Berlina,
3. Zwrot dawnych kolonii niemieckich.
/P.A.T. 26 II 40/.

Dział II

P O L S K A

Władze niemieckie - przeciwko ludzkiemu traktowaniu jeńców
p o l s k i e h

"Deutschland Berichte" podaje szereg informacji na temat stosunku ludności niemieckiej do jeńców polskich i stwierdza, że sposób obchodzenia się przez ludność z jeńcami jest przedmiotem stałej troski reżimu. W połowie grudnia ubiegłego roku "Deutsches Nachrichten Büro" ogłosiło oficjalny komunikat p.t. "Wróg pozostaje wrogiem". W komunikacie tym napisano: "Zakazuje się pomagać jeńcom wojennym przez dostarczanie im artykułów żywnościowych, części garderoby, pieniędzy, przez zaopatrywanie ich w zapalki, zapalniczki. Zakazuje się uczęszczania z jeńcami do lokali oraz przyjmowania od jeńców jakichkolwiek podarków czy też środków żywnościowych."

Z początkiem stycznia nadprezydent Prus Wschodnich wydał rozporządzenie, w którym zakazał cywilnej ludności jakichkolwiek stosunków osobistych z jeńcami. W oświadczeniu tym wyjaśniono co należy rozumieć przez stosunki osobiste, a więc: wspólne siedzenie przy stole czy też w pokoju, zabieranie jeńców do restauracji czy innych lokali, obsługiwanie ich w restauracjach, chodzenie wspólne do kościoła lub też na jakiegokolwiek inne uroczystości religijne. Równocześnie zakazano ludności cywilnej noszenia mundurów lub też części mundurów jeńców wojennych.

Szczególnie duże wrażenie wywołała niezwykła metoda, zastosowana przez "Kreisleiters" partii w okręgu Gifhorn wobec kobiety, która utrzymywała stosunki z jeńcem wojennym. "Kreisleiter" czytamy w biuletynie miejscowej organizacji - na wielu zebraniach z całym naciskiem zwraca uwagę, jaką należy przyjąć postawę wobec jeńców. Dlatego widział się obecnie zmuszony do energicznego wystąpienia wobec pani Widenroth, która w najbardziej niewłaściwy sposób ubliżyła cześci kobiety niemieckiej. Tak, jak zapowiedział, oświadczył obciął włosy p. Widenroth. Poza tym ta kobieta zostanie w przykładowy sposób ukarana przez czynniki miarodajne. To przykładowe ukaranie spotkało już szereg różnych kobiet, a więc np. 22-letnią dziewczynę w Heidekrug /Prusy Wschodnie/, która została skazana na 6 lat więzienia i 25-letnią dziewczynę w Tylży na 5 lat więzienia."

/P.A.T. 25 II 40/.

Sytuacja żywnościowa w Warszawie

Korespondencja z Berlina donosi, że na ziemiach polskich okupowanych przez Niemców panować będzie poważny brak żywności przez następnych 5 miesięcy, według oceny neutralnych podróżnych, powracających z części kraju, podległej zarządowi generalnego gubernatora Francka.

Najdotkliwiej odczuwa to Warszawa, której ludność ostatnio wzrosła z 1.300.000 do 1.600.000.

Polskie organizacje dobroczynne w Warszawie wydają 50.000 gorących porcyj dziennie, ale ilość potrzebujących zasiłki obliczona jest na 500.000.

/Herald Tribune z 26 II 40/.

P O L S K A

Nowe ograniczenia dla Żydów w Polsce

Pod takim tytułem "Osservatore Romano" przynosi z Genowy deposesę o kontrybucji kilku milionów złotych, nałożonej przez władze niemieckie na Żydów w Łodzi pod groźbą izolowania ich w ghetcie.

/Osservatore Romano z 10 II 40/.

Sowiety "reorganizują" Uniwersytet Lwowski

"Osservatore Romano" zamieszcza obszerną deposesę z Paryża, donoszącą za "Izwestia" o całkowitej reorganizacji przez bolszewików Uniwersytetu Lwowskiego.

/Osservatore Romano z 7 II 40/.

Polskie lotnictwo w Anglii

"Osservatore Romano" przynosi deposesę z Londynu o utworzeniu się tam jednostek lotnictwa polskiego pod naczelnym dowództwem angielskim.

/Osservatore Romano z 7 II 40/.

"Terror" polski w stosunku do mniejszości niemieckiej

Dwa dzienniki włoskie "Il Messaggero" oraz "Corriere della Sera" przynoszą z Berlina deposesę, omawiającą szczegółowo "trzecią niemiecką publikację o polityce wynaradawiania, stosowanej przez Polskę w odniesieniu do Niemców." Deposesę nie są zaopatrzone w żadne komentarze.

/Il Messaggero, Corriere della Sera z 15 II 40/.

Cerkiew prawosławna w Polsce

Na zebraniu synodu patriarszej cerkwi w Konstantynopolu powzięto następujące uchwały:

1. Synod wyraża głębokie współczucie męczeńskiej prawosławnej cerkwi w Polsce oraz metropolicie Dionizemu;
2. Synod uważa objęcie przemocą władzy w polskiej cerkwi prawosławnej za akt anty-kanoniczny i uznaje tylko władzę metropolity Dionizego.
3. Patriarcha powszechnej cerkwi prawosławnej nigdy nie uzna władzy pseudo-metropolity Ladde'go.

/Według Havasa Poslednija Nowosti z 25 II 40/.

"Terror" polski w stosunku do mniejszości niemieckiej

Tę samą deposesę co "Il Messaggero" i "Corriere della Sera" przynoszą także "Il Giornale d'Italia" i "Il Popolo d'Italia", przy czym te dwa ostatnie publikują nadto deposesę z Monachium, donoszącą o tym, że "Völkischer Beobachter" przypomina owych 31 żołnierzy włoskich zabitych w 1921 roku na Górnym Śląsku "przez elementy polskie."

/Il Giornale d'Italia, Il Popolo d'Italia z 16 II 40/.

P O L S K AAnglię czeka los Polski

Fewien Polak, który przebył 3 miesiące w różnych częściach Polski, okupowanej przez Niemcy i Rosjan i który obecnie przybył do Anglii wyjawiał szereg szczegółów i faktów o okrucieństwach niemieckich, jak o tym donosi "Daily Telegraph". Na wstępie Polak ten zacytował następujące słowa oficera niemieckiego wypowiedziane pod adresem Anglii: "Trzeba nam przede wszystkim zastosować wobec Anglii te same metody, których użyliśmy w Polsce. Odnosi się to do bombardowania miast, do szerzenia zgrozy między ludnością cywilną i do opuszczania na spadochronach licznych agentów. Nasza metoda postępowania względem Anglii nie będzie wcale łagodniejsza od metody zastosowanej w Polsce."

Opisując terror niemiecki w Krakowie, Polak ów oświadczył, że najlepsze sklepy i towary w mieście są zarezerwowane dla Niemców. Polacy są wywożeni tysiącami do Niemiec. W więzieniu krakowskim co noc odbywają się egzekucje. Niektórzy więźniowie są zabijani przez Gestapo kulami rewolwerowymi. W Zakopanem duża ilość Polaków z inteligencji była wspólnie sądzona i rozstrzelana przez Gestapo, który ma swą siedzibę w hotelu Marilor. Niejednokrotnie powstały rozbieżności między Gestapo i władzami lokalnymi. W Małopolsce zachodniej kilku wyższych oficerów austriackich usiłowało powstrzymać działalność gestapowców ale rzadko kiedy im się to udało.

Niektóre okrucieństwa popełnione przeciwko Żydom w Krakowie, są zbyt straszne aby można było je opisać. Żydzi z tego okręgu byli rozstrzeliwani setkami bez najmniejszych nawet pozorów sądenia. Żydzi, którzy chcieli się udać z jednej dzielnicy Krakowa do drugiej musieli zaopatrzyć się w specjalne przepustki. Podczas okazania tych przepustek Żydzi byli prawie zawsze policzkowani przez agentów Gestapo.

Jednocześnie Polak ów potwierdził, że Rosjanie pracują gorączkowo nad budową fortyfikacji nad nową granicą niemiecko-sowiecką. Na wybudowanych fortyfikacjach ustawiana jest ciężka artyleria a poza tym buduje się drogi strategiczne.
/Intransigent z 27 II 40/.

Oświadczenie gubernatora Franka w sprawie Polski

"Osservatore Romano" przynosi z Berlina depezę, streszczającą oświadczenie gubernatora Franka o Polsce wobec prasy centralnej. Dziennik nie zaopatruje depezy w komentarze.
/Osservatore Romano z 15 II 40/.

Organ Watykanu przynosi polonica

"Osservatore Romano" przynosi w rubryce "Notizario polacco" różne wiadomości dotyczące Polski, jak wizyta gen. Sikorskiego w Lyonie, protest angielsko-francuski w Kownie, artykuł p. Wickham Steed'a o Polsce w "Free Europe", pomoc Stanów Zjednoczonych dla Polski, śmierć prof. Bronisława Dembińskiego.
/Osservatore Romano z 15 II 40/.

P O L S K A

Wysyłanie Polaków na roboty przymusowe

W korespondencji z Paryża J. Szapiro donosi, że w rezultacie oświadczenia Goeringa o wysyłaniu miliona Polaków na prace przymusowe do Niemiec, pociągi w Polsce zapełnione Polakami wyjeżdżają codziennie do Kzeszy. Ogółem ma być wysłanych 166 pociągów przed końcem marca, wywożąc 300 tys. mężczyzn. Przewozi się ich w wagonach dla bydła, pomimo zimna i żadne różnice nie są robione między pracownikami fizycznymi a umysłowymi. W Niemczech Polacy ci są używani do najcięższych i najniebezpieczniejszych robót. Specjalne biuro w Warszawie przygotowało już spis 700 tys. osób, które mają być wywiezione.

Tymczasem wysyłka Żydów z Niemiec do rezerwatu lubelskiego została podjęta. Z kół żydowskich dochodzą wieści, że 1000 Żydów przybyło tam z północnych Niemiec. Całe pbrzeże bałtyckie ma być oczyszczone z ludności żydowskiej. Kobiety, dzieci i nawet mieszkańcy żydowskiej instytucji dla starców zostali wysiedleni ze Szczecina.

/Daily Herald 24 II

Morderstwa niemieckie

Londyński "Times" zamieszcza wiadomość o rozstrzelaniu przez Niemców Mieczysława Chłapowskiego, brata b. ambasadora we Francji, jako też Madalińskiego, również potomka starej rodziny polskiej.

/Times 24 II i Poslednija Nowosti 26 II /

Francja i Polska

Pod przewodnictwem Honorowym gen. Sikorskiego ma odbyć się wielka manifestacja francusko-polska w sobotę popołudniu dn. 2 marca b.r. w "Club du Faubourg", sali Poissoniere, 7 Faubourg Poissoniere, przy udziale dawnych ministrów: p. Mexence Bibié, posła, przewodniczącego grupy parlamentarnej francusko-polskiej, który będzie mówił o "prześladowaniach katolików w Polsce", p. Paul Bernier, posła, referenta budżetu wojennego - o "armii polskiej", p. Charles Henry - o przemówieniach gen. Sikorskiego. P. Leo Poldes będzie mówił o "Wojnie Współczesnej" gen. Sikorskiego i pani Antonina Vallentin o okrucieństwach niemieckich w Polsce. Radca ambasady polskiej Jan Lechoń będzie mówił o Teatrze polskim, Madame Charlotte Mutel o poezji polskiej /Mickiewicz/. Zebranie rozpocznie . . . o godz. 15 p. Stefan Aubac słowem wstępnym o "La politique et la guerre" i pisarz belgijski Robert Goffin na temat "Jazz, muzyka dzikich." Bliższe informacje o tym zebraniu można otrzymać, Wagram 71-44.

/Journal des Débats z 26 II /

Msza żałobna za duszę Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Jana Lorentowicza

Towarzystwo polsko-francuskie organizuje w dn. 2 marca b.r. o godzinie 9.30 w kościele misji polskiej mszę św. za duszę Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Jana Lorentowicza zmarłych ostatnio w Warszawie.

Le Temps zamieszcza króciutkie życiorysy Tetmajera i Lorentowicza.

/Le Temps 27 II /

Bohaterska śmierć patriotów polskich

Komunikat C.I.D. podany w No 125 Sprawozdania, o bohaterskiej śmierci patriotów polskich, rozstrzelanych przez Gestapo, zamieściła w całości La Croix z 27 II.

P O L S K A

"Ossevatore Romano" o kłamliwości propagandy niemieckiej

"La Croix" zamieszcza dłuższy wyjątek z artykułu "Osservatore Romano", piętnującego kłamliwość propagandy niemieckiej, która rozpowszechnia wiadomości o rzekomych okrucieństwach polskich, dokonanych wobec mniejszości niemieckiej w Polsce. /patrz No 130 Sprawozdania/ /La Croix 27 II /

Sytuacja religijna w Polsce okupowanej przez Sowiety

"Il Messagero" publikuje, na zasadzie świadectw uchodźców włoskich, korespondencję o sytuacji w Polsce, okupowanej przez Sowiety. "Osservatore Romano" daje z tej korespondencji wyciąg odnoszący się do sytuacji religijnej. Czytamy w nim, że kościoły nie są zamknięte. Bolszewicy nie chcieli ich zamknąć bez "aprobaty" ludności, ludność polska zdobyła się jednak na odwagę i przy głosowaniu wypowiedziała się w przeważającej większości przeciwko zniesieniu kultu religijnego i nauki religii. Nauki religii mimo to w szkołach nie ma. I dziennik opowiada następujące wydarzenie, które brzmi jego zdaniem jak anegdota, ale jest prawdą: nauczyciel bolszewicki zapytuje dzieci polskie w szkole, po co jest krzyż na ścianie. Dzieci odpowiadają - żeby się móc modlić. Na to nauczyciel poleca im się modlić o obwarzanki. Dzieci klękają i odmawiają modlitwę. Nauczyciel je wysmiewa, wskazuje na to, że obwarzanki się nie zjawily, każe zdjąć krucyfiks, powiesić portret Stalina i znowu poleca dzieciom modlić się o obwarzanki. Kiedy dzieci zmówily modlitwę do Stalina, zjawia się w klasie ktoś z obwarzankami... /Osservatore Romano 17 II /

Polska marynarka handlowa w Anglii

"Osservatore Romano" przynosi z Londynu depezę o działalności polskiej marynarki handlowej, której się udało prawie w całości dotrzeć do portów angielskich i która współpracuje obecnie z brytyjską flotą handlową. /Osservatore Romano 17 II /

Rusini pod okupacją sowiecką

Pod tym tytułem "Osservatore Romano" publikuje depezę z Bukaresztu, omawiającą rzekome krwawe incydenty we Lwowie między Rusinami a G.P.U. Depesza mówi o licznych aresztowaniach i deportacjach Rusinów do Kijowa, gdzie będą sądzeni przez trybunał wojskowy. /Osservatore Romano 17 II /

Zydzi z Rzeszy do Lublina

Pod tym tytułem "Osservatore Romano" publikuje informację z Berna, według której pierwsza partia Żydów z Rzeszy, 900 osób, wyruszyła ze Szczecina do rezerwatu żydowskiego w lubelszczyźnie, o czym już donosiliśmy. Podobnie - pisze dziennik - Niemcy mają zamiar wyeliminować Żydów z wszystkich miast Rzeszy. /Osservatore Romano 17 II /

Wojska sowieckie w Polsce

"Osservatore Romano" ogłasza pod tym tytułem obszerną depezę z Paryża, omawiającą na podstawie obserwacji poczynionych w okupowanej Polsce opłakany stan armii i organizacji sowieckiej. /Osservatore Romano 17 II /

Polonica w "Osservatore Romano"

Organ Watykanu przynosi w jednym numerze na pierwszej stronie cztery informacje o sprawach polskich:

- 1/ Depesza z Londynu o przemówieniu, wygłoszonym przez Ignacego Paderewskiego w radio, a skierowanym do rządu i narodu brytyjskiego.
 - 2/ Depesza z Londynu o wizycie min. Zaleskiego i o przyjaznym przyjęciu jakiego tam zaznał.
 - 3/ Krótka notatka o ogłoszeniu przez Niemców trzeciej noty oficjalnej o "terrorze polskim" i "polityce wynarodowienia uprawianej przez Polaków". Warto tu zauważyć, iż "Osservatore Romano" umieszcza słowa terror polski i polska polityka wynarodowiania w cudzysłowach.
 - 4/ Depesza z Paryża o proteście francusko-polskiej grupy parlamentarnej przeciwko barbarzyństwu w Polsce i żądaniu wdrożenia śledztwa przez komisję neutralną.
- /Osservatore Romano 16 II /

Współpraca polsko-czeska

Były poseł wiedeński A. Tranchand omawia w "Le Petit Bleu" współpracę polsko-czeską wypowiadając pogląd, że odbudowa Polski i Czechosłowacji będzie bezsporną konsekwencją zwycięstwa aliantów, które zakończy wojnę. Pod tym względem poglądy Londynu i Paryża są nie tylko całkowicie zgodne lecz i kategoryczne. Odbudowa bowiem wolnej Polski i wolnej Czechosłowacji jest tym bardziej nakazem koniecznym, że bez tego nie może być mowy o równowadze politycznej w Europie. Ale to - zdaniem autora - nie wystarczy. Jeżeli się bowiem chce uniknąć w krótkim czasie nowej wojny, to trzeba przeprowadzić harmonijną i efektywną współpracę między Polakami i Czechami. To już doskonale zrozumiały rządy polski i czeski, oba znajdujące się teraz na wygnaniu. Przy każdej okazji podkreślają one konieczność rozwoju stosunków polsko-czeskich.

Po omówieniu deklaracji złożonej nie dawno przez p. Huberta Ripka, członka czechosłowackiej Rady Narodowej oraz oświadczeń złożonych przez gen. Sikorskiego o przyszłej współpracy politycznej polsko-czeskiej, autor podkreśla ze swej strony konieczność jaknajściślejszej współpracy między Polakami i Czechami i wyraża radość, że polscy i czescy mężowie stanu postanowili zastosować w praktyce politykę solidarności, co przyczyni się do stabilizacji przyszłego pokoju w części Europy, która jest położona między Niemcami i Rosją.

/Le Petit Bleu z 27 II /

Stanowisko Anglii wobec Polski

W londyńskim "News Review" czytamy:

August Zaleski, polski minister spraw zagranicznych w ciągu rozmowy z Neville Chamberlainem otrzymał od niego najbardziej w sferze możliwości pozytywne zapewnienia, że alianci nie złożą broni, póki krzywdy Polsce wyrządzone nie zostaną w pełni naprawione, póki okupanci nie opuszczą ziem polskich.

Premier dał wyraz pogładowi, iż uważa feldmarszałka Hermana Goeringa tak samo nie do przyjęcia jako przywódcę Niemców, jak Hitlera i że dlatego Polska może być spokojna iż nie dojdzie do pokoju kompromisowego.

Państwa sojusznicze powzięły stanowczą decyzję, iż wojna ekonomiczna przeciwko Rzeszy musi być uzupełniona akcją wojskową.

Na tej samej stronie pismo zamieściło fotografię min. Zaleskiego z podpisem "pełne zadośćuczynienie".

/News Review z 22 II /

P O L S K APosel holenderski przybył do Angers

Praša holenderska pódaje na nacželnym miejscu wiadomosc o przybyciu do Angers posla holenderskiego przy rzadzie R.P. p. Bosch de Rosenthal. Dzienniki zamieszczaja rowniez wraz z wiadomoscia fotografié posla.

P A T, 26 II 40/

Listy z Angers - stolicy Polski

"L' Ordre" zamieszcza obszerna kórespondencje z Angers, w której opisu je prace wszystkich ministerstw, a zwlaszcza gen. Sikorskiego, jego starania i wysilki w kierunku odbudowy armii, jego troski o zmniejszenie budzetu. Ozywiona jest takze dzialalnosc miñ. Zaleskiego, który sledzi z uwaga przebieg wypadkow i odbywa wiele konferencji z wybitnymi politykami Francji i Anglii.

/L' Ordre z 27 II 40/

Amerykanski dar dla Paderewskiego i Polski

Donosza z Waszyngtonu, ze grupa filantropow amerykanskich, przemyslowcow i handlowcow rozpoczela kampanie dla zebrania miliona dolarow na pomoc dla Polski, jako prezent urodzinowy dla Ignacego Jana Paderewskiego.

/Herald-Tribune z 27 II 40/

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa włoska

Laur Marsa

Pod takim tytułem "Il Messaggero" przynosi na pierwszej stronie artykuł, zmierzający do wykazania, że Sowiety gotoweby zawrzeć z Finlandią pokój, jeżeliby im pozostawiono pozory zwycięstwa. Artykuł ten jest o tyle bardziej charakterystyczny, że inny dziennik włoski /"Il Popolo d'Italia"/ stwierdził kiedyś, że gdyby Finlandia porozumiała się z Sowietami nawet kosztem dużych ustępstw, to nie uwłaczałoby to jej honorowi, gdy się tak dzielnie i długo broniła.

Wydaje się rzeczywiście - pisze "Il Messaggero" - że największą przeszkodą do zawarcia pokoju między Rosją a Finlandią jest upór Stalina, żeby za wszelką cenę odnieść jakieś zwycięstwo choćby pozorne, ale które zadośćuczyniłoby jego miłości własnej i podniosło jego prestiż.

Dalej dziennik włoski twierdzi, że Stalin od 20 lat jest w pogoni za sukcesem wojskowym i przypomina, że w czasie polsko-sowieckiej wojny on, wbrew zakazowi naczelnego dowództwa uderzenia na wojska polskie z boku, posunął się w kierunku Lwowa. Dlaczego? Ponieważ chciał mieć sukces, "swój" sukces "osobisty". Chciał przejść do historii jako zwycięzca Lwowa. Pozostawiony sam sobie Tuchaczewski został dosłownie zmiażdżony pod murami Warszawy.

Stalin jak w 1919 i 1920 roku - kończy artykuł - ciągle jeszcze szuka sukcesu militarnego. Jeżeli prawdą jest, że od zadośćuczynienia tej próżności zależy pokój, marszałek Mannerheim powinienby się zająć tą sprawą.
/Il Messaggero z 13 II 40/.

Wiadomości różne

Czy Roosevelt będzie kandydował po raz trzeci

Fakt, że prezydent Roosevelt zgodził się na utrzymanie kandydatury w wyborach stanu Illinois, których celem jest wyznaczenie kandydata demokratycznego do wyborów prezydenckich, interpretują w kołach politycznych jako dowód, że prezydent postanowił wysunąć swą kandydaturę na stanowisko prezydenta po raz trzeci.

Okres do wycofania kandydatury w wyborach Illinois wygasal w sobotę 24 lutego o północy.

/P A T, 26 i prasa francuska z 27 II 40/

Myron Taylor w Watykanie

Pierwszą wizytą Myrona Taylora w sekretariacie stanu - co równa się podjęciu stałego kontaktu między Białym Domem a Stolicą Apostolską - stała się wydarzeniem dnia w Watykanie.

Fakt, że wreczenie listów uwierzytelniających przez "ambasadora nadzwyczajnego" wyznaczono na jutro czyli w 36 godzin po jego przybyciu do Rzymu - wywołała jaknajlepsze wrażenie w kołach watykańskich, gdzie podkreślają, że decyzja ta jest bez precedensu. Dotychczas istotnie była tradycja, że ambasadorowie, akredytowani przy Stolicy Apostolskiej wreczają listy uwierzytelniające dopiero w kilka dni po pierwszej wizycie u kardynała sekretarza stanu.

/P A T, 26 II, prasa francuska z dn 27 II 40/

Diaczego Ameryka gra rolę "Lewity"?

W ślad za artykułem J.B. Firth'a w "Daily Telegraph", krytykującym surowo Stany Zjednoczone za bezczynne stanowisko wobec konfliktu europejskiego /por. Sprawozdanie C.I.D. No. 119/, pojawia się teraz artykuł pióra Amerykanina, Lawrence Hunt'a potwierdzający zarzuty wysunięte przeciwko amerykańskiej izolacji, która jest połączona z chęcią uzyskania prawa uczestnictwa w ewentualnej konferencji pokojowej. Jest to artykuł przedrukowany z NEW YORK TIMES'A".

Mr. Hunt porównuje politykę izolacyjną Stanów Zjednoczonych do postępowania biblijnego Piłata. Nie ma w tym nic dziwnego, wobec wieloletniej propagandy o rzekomej zbrodni popełnionej przez traktat wersalski, następnie o uczestnictwie Ameryki w wojnie światowej i niewdzięcznej Europie i o tym, że Ameryka oczekuje od każdego Amerykanina spełnienia jego obowiązku względem ojczyzny, o bankierach w Wall Street i t.d.

Ameryka nie analizuje i nie zdaje sobie sprawy, że jest ofiarą propagandy. W rzeczywistości jednak czyż można mieć co przeciwko temu, że Francja odzyskała Alzację i Lotaryngię? Prawda, że Niemcy straciły kolonie, czyli mniej jak pół procent ich handlu z zagranicą. Jedno jest jednak pewne, wśród tej masy argumentów, że Anglia i Francja nie napadły na Belgię i że wojna nie była toczona na ziemi niemieckiej. Jeżeli zajrzemy do dokumentów sprzed 25 lat, możemy się przekonać, że gdyby Niemcy wygrały wojnę światową, to "traktat wersalski w porównaniu z warunkami pokoju Niemiec wydawałby się tak łagodny, jak kazanie na Górze."

Przez trzy lata Ameryka była neutralna i zarabiała na wojnie. Anglia, walcząc przez ten czas straciła przeszło milion żołnierzy, a Francja, mająca jedną trzecią ludności Ameryki, poświęciła półtora miliona obywateli. W tej proporcji Ameryka musiałaby stracić przeszło cztery i pół miliona ludzi. Tymczasem straty Ameryki wynosiły 75.000. "Myśmy nigdy nie zaznali okropności nalotów nieprzyjacielskich, zniszczenia naszych miast i ludności przez armie napaścika. Jako naród nie przeszliśmy przez agonię, jaka była udziałem naszych towarzyszy wojennych."

Autor zadaje pytanie, co zrobi Ameryka, jeżeli zasady nacjonal-socjalistyczne wyjdą zwycięsko z wojny. "Jeśli to się stanie, bracia i siostry, będziecie musieli zrobić daleko więcej niż dawać moralne nauki i bez porównania więcej aniżeli w razie, gdybyście otwarcie i czynnie byli pomogli Anglii i Francji. Możliwe, że liczyście zbyt wygodnie na linię Maginota i na flotę brytyjską."

Autor dodaje, że z drugiej strony, jeżeli alianci wygrają wojnę bez pomocy Ameryki, "j a k i e ż m i e l i b y ś m y p r a w o ż a d a ć g ł o s u przy zawarciu pokoju?"

Autor zwraca uwagę, że propagandzista współczesny w Ameryce wyśmiewa donkiszoterię Stanów Zjednoczonych, które wystąpiły do wojny w r. 1917, jako "dobrzy Samarytanie". Według tej propagandy Samarytanin był głupcem, który dał się naciągnąć, a "Lewita" był mądry, bo trzymał się zdala i centa nie stracił. "Może Stany Zjednoczone powinny zachować się tak samo. Ale zdaje mi się, że tak nie postąpią. Ameryka nie jest tego rodzaju narodem. We właściwym momencie przetrze sobie oczy, powstanie, zakasze rękawy i weźmie się do roboty."

/The Daily Telegraph z 23 II 40/.

Prasa belgijska

Włochy a przyszła Europa

Korespondent rzymski "L'Indépendance Belge" René Hislaire, po szeregu artykułach, poświęconych stosunkom między Włochami a Niemcami, Rosją i aliantami, rozważa z kolei ustosunkowanie się Włoch faszystowskich do problemu przyszłej Europy i stwierdza, że czynniki oficjalne Rzymu powstrzymują się od pewnego czasu świadomie od brania udziału w jakiegokolwiek akcji mediacyjnej, zmierzającej do zawarcia pokoju między państwami wojującymi. Najwidoczniej kierownicy Włoch wychodzą z założenia, że moment odpowiedni jeszcze nie nadszedł. Tym właśnie trzeba tłumaczyć milczenie Rzymu wobec ostatniej inicjatywy pokojowej króla Leopolda i królowej Wilhelminy.

Tym niemniej czynniki oficjalne Włoch żywo interesują się obliczaniem, jaki może przedstawiać Europa jutra. Wprawdzie prasa faszystowska powstrzymuje się od wyrażenia poglądów co do celów wojny i przyszłości kontyngentu europejskiego ale to tylko dlatego aby nie krępować ewentualnej działalności Mussoliniego. Wiadomość o przybyciu do Rzymu wysłannika Roosevelta Sumner Welles powitała została z prawdziwym entuzjazmem. Zdają sobie w Rzymie doskonale sprawę z tego, że chodzi tutaj, przynajmniej na razie, o misję czysto informacyjną. Mimo to widać jest nadzieja, że misja ta stanowi pierwszy akt wielkiej akcji o dużym zasięgu, która w niedalekiej może przyszłości przyniesie już owoce. Szczególnie duże znaczenie przywiązuje się do faktu, że Sumner Welles rozpoczyna swą podróż po Europie od Rzymu aby konferować z panami Mussolini i Ciano przed tym nim spotka Hitlera, Chamberlaina i Daladier. Oznacza to bowiem, że prezydent Roosevelt chce niejako podkreślić, iż Ameryka i Włochy prowadzą do tego samego celu: uczynić wszystko, co tylko jest możliwe, przed tym nim cała Europa stanie się pastwą płomieni. Dodaje się jednocześnie, że zarówno w New Yorku jak i w Rzymie ma się poczucie rzeczywistości wydarzeń i nie wierzy się ani w przygniatające zwycięstwo aliantów ani przygniatające zwycięstwo Niemiec.

Pewna wybitna osobistość włoska w ten sposób sprecyzowała wobec korespondenta "L'Indépendance Belge" włoski punkt widzenia co do rezultatów obecnej wojny: "Nie byłoby dobrze dla Europy gdyby ta wojna zakończyła się zwycięstwem totalnym. Zwycięstwo Niemiec to dominacja całkowita germanizmu w Europie, to zniknięcie zarówno mocarstw niezależnych, jak i większości krajów neutralnych, które byłyby zmuszone żyć w orbicie Rzeszy. Kraje północy i Bałtyku byłyby poddane bądź całkowicie wpływom Rzeszy, bądź też wpływom Rzeszy i Rosji Sowieckiej. Hipoteza ta w odniesieniu specjalnie do Włoch wydaje mi się absolutnie niemożliwą do zniesienia. Zwycięstwo totalne aliantów przez zniszczenie Rzeszy hitlerowskiej czyż byłoby rzeczą lepszą? Pozwolę sobie w to wątpić ponieważ podział Niemiec nie byłby rozwiązaniem korzystnym i bynajmniej nie przyniósłby pacyfikacji Europy. Życzyć by należało - ciągnął informator włoski - aby narody i ich rządy w końcu zrozumiały, że dążenia do zniszczenia przeciwnika jest utopią. Sądzę ze swej strony, że narody zaanektowane prowizorycznie przez Niemcy i Rosję powinny odżyć z powrotem jeżeli nie w formie, w jakiej były znane po traktacie wersalskim, to przynajmniej w rozmiarach, które by gwarantowały ich własną egzystencję. Czesi nie są Niemcami a Polacy tym bardziej. Jestem przekonany, że Rzesza nie jest zdolna do ich asymilowania. Z drugiej znowu strony uważam, że rekonstruktorzy Europy jutra powinni przede wszystkim myśleć o odbudowie ekonomicznej. Przyszła Europa powinna utworzyć jedną grupę ekonomiczną."

Przytaczając ten charakterystyczny głos wybitnej osobistości

Prasa belgijska

włoskiej, Hislaire powstrzymuje się całkowicie od zaopatrzenia wyrażonego wyżej poglądu własnym komentarzem, zaznacza tylko, że trudno mu jest stwierdzić, w jakim stopniu pogląd ten pokrywa się z intencjami rządu włoskiego.
/L'Independance Belge z 23 II 40/.

U w a g a: Przytoczona wyżej opinia informatora włoskiego jest charakterystycznym przyczynkiem do poglądów pewnych włoskich kół politycznych. Jest rzeczą jasną, że zalecany przez informatora projekt rozwiązania położonego nie może przynieść trwałego pokoju w Europie. Bez wyrwania z konieczności źródła zła, jakimi jest okrutny, z żadnymi względami humanitarnymi się nie liczący imperializm niemiecki i bez zdławienia destrukcyjnego bolszewizmu - a to może przynieść tylko całkowite zwycięstwo aliantów - nie może być mowy o przywróceniu w pożyciu narodów zasad sprawiedliwości i zaufania.

Prasa niemiecka

Przestrogi generała niemieckiego przed nieuzasadnionym

optymizmem w Rzeszy

W niemieckim czasopiśmie "Deutsches Adelsblatt" pojawił się znamieny artykuł, którego autorem jest generał niemiecki von Metzsch. W artykule tym generał niemiecki pisze:

Niemcy są w wojnie nie tylko przeciw Anglii i Francji jako metropolii, ale przeciw dwóm imperiom kolonialnym. Musimy się więc liczyć z siłami, jakie dwa te imperia mogą przeciw nam uruchomić a które istotnie przeciw nam mobilizują.

W Paryżu i w Londynie zaczynają sobie zdawać sprawę z tego, że należy przede wszystkim zmiażdżyć potęgę militarną Rzeszy - jeżeli historia ma się wzbogacić o drugie wydanie pokoju westfalskiego. Trzeba więc będzie pewnego dnia przejść do ataku. Dla podjęcia zaś ataku nigdy się nie jest silnym.

Jeżeli mocarstwom zachodnim udałoby się - bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela niemieckiego - przeprowadzić stopniowe powiększanie armii aż osiągną konieczny potencjał do ataku - wówczas Rzesza - przez sam fakt ten - mogłaby uważać pierwszą wielką bitwę, innymi słowy, pierwszą kampanię zachodnią tej wojny, za przez siebie wygraną.

W dalszym ciągu swego artykułu gen. von Metzsch ostrzega Niemcy przed nieuzasadnionym optymizmem "wyrażającym się tylko w superlatywach" i przyznaje, że gospodarczy skład niemiecko-sowiecki wyda swe owoce dopiero w mniej lub więcej dalekiej przyszłości - tymczasem zaś Niemcy będą musiały spełnić wielkie zadanie, które na pewno nie będzie łatwe.

/P.A.T. 26 II 40/.

Prasa francuska

Dlaczego Niemcy wpieryw zaatakowały Polskę a nie
Francję?

Czasopismo włoskie "Vie dell'Aria" rozwija pytanie, czy Niemcy nie popełniły błędu, atakując z początku Polskę a nie Francję? Czy jednak Niemcy nie popełniły jeszcze większego błędu, nie podejmując ofensywy na Zachodzie, niezwłocznie po zwycięstwie w Polsce? Zapewne kierownicy Rzeszy nie wierzyli w interwencję Francji i Anglii i tym dali dowód, że nie rozumieją mentalności angielskiej i że zapomnieli o przyczynach wojny 1914 r. Trzeba też przypuszczać, że Niemcy nie byli pewne, iż potrafią całkowicie pokonać mocarstwa zachodnie, zanim Polska nie zakończy swych przygotowań wojennych. Niemcy wolały więc przede wszystkim skończyć z przeciwnikiem, jeszcze źle przygotowanym do wojny, niż ponosić wielkie ryzyko ofensywy na zachodzie.

Zwycięstwo w Polsce dało ponadto Niemcom wspólną granicę z Rosją, wraz ze wszystkimi korzyściami stąd wynikającymi. Ale historia osądzi, czy Niemcy, tak postępując, nie popełniły błędu, nie zdając sobie sprawy z zasad napoleońskich prowadzenia wojny. Nie rozpoczęcie na jesieni ub.r. ofensywy na froncie zachodnim trzeba tłumaczyć tym, że Niemcy nie czuły się dostatecznie silne, aby odnieść szybkie i decydujące zwycięstwo nad aliantami.

/L'Action Française 27 II /

Lotnicy kanadyjscy w Anglii

W jednym z portów angielskich wylądował pierwszy kontyngent lotników kanadyjskich. Składa się on z wyszkolonych lotników, mechaników, radiatorów i członków obsługi uzbrojenia lotniczego, przybyłych z 145 różnych miejscowości Kanady, reprezentujących wszystkie prowincje. 20 pct z pośród nich stanowią Francuzi kanadyjscy.

W imieniu min. Kingsley Wooda lotników powitał kapitan Balfour, podkreślając w swym przemówieniu, że "dzień ten będzie bardzo nieprzyjemny dla Hitlera i jego bandy".

"Wasze przybycie wzmacnia naszą pewność w zwycięstwo walki o wolność. Wysiłek wojenny Kanady rozwija się w różnych kierunkach, ale głównie w dziedzinie lotnictwa, co zapewni aliantom panowanie w powietrzu."

/Prasa francuska 27 II /

Niemcy pobiją Słowaków na front

Niemcy zażądali od rządu słowackiego wysłania kilku brygad wojska na front zachodni. Zdaniem Niemców będzie to ze strony Słowaków spłata długu wdzięczności za ich "wyzwolenie".

/Poslednija Nowosti 26 II /

Prasa francuska

 Trzeba usunąć wszystkich Niemców z ziem nieniemieckich,

 aby Niemcy czuły się pobite

Bernard Lavergne pisze w "L'Epoque" w związku z ostatnią mową Hitlera, w której ten stwierdził, że cała Europa środkowa należy do Niemiec, artykuł o pangermańskim duchu. Podajemy tu najważniejsze wyjątki z tego artykułu, w którym zdaje się po raz pierwszy w prasie francuskiej postawione jest żądanie wysiedlenia po wojnie Niemców z ziem nieniemieckich.

"Mniejszości niemieckie w Europie nie są zbyt liczne... Jeżeli pozostawimy na uboczu Sudety i Niemców pomieszanych z Polakami /obydwie rasy są mieszane embrigades - ze sobą/ to znajdujemy następujące mniejszości niemieckie w Europie: W Rumunii 770.000, na Węgrzech 550.000, w Jugosławii 500.000, w Tyrolu Włoskim 260.000 razem więc 2.080.000 /poza 100.000 w państwach bałtyckich, które Hitler repatriuje/.

"W strefie rozporządzenia Goeringa, które wydane w ubiegłym tygodniu przepisuje całkowitą konfiskatę wszystkich ziem na wielkim obszarze Polski, który Hitler bezpośrednio przyłączył do Rzeszy krótko mówiąc bezwzględna germanizacja przeprowadzana w szybkim tempie za pomocą bagnetów wszędzie, gdzie Hitlerowcy mówią, że są na swoim "Lebensraum" - wszystkie te wtrąsane fakty wykazują najzupełniej jasno, co stałoby się z Europą środkową, gdyby armia niemiecka nie miała być przez nas pobita.

"Na wielkie zła trzeba radykalnych środków. Ambicje pangermańskie są tak mocno zakotwiczone w duszy pruskiej, która powoli zaraziła prawie całą duszę niemiecką, że tylko radykalne rozwiązanie może wykorzenić u ludu niemieckiego żądzę zdobyczy. Ponieważ Niemcy chwalać się a wielu wierzy w to, że przez swoje kolonie rozsiane po Europie Środkowej "stworzyli" tamtejsze państwa a wobec tego jest tylko jeden środek, aby doprowadzić ducha niemieckiego do rozsądku t r z e b a z a s a d z i e p r z y s z ł y c h t r a k t a t ó w p o k o j o w y c h u s u n a ć m n i e j s z o ś c i n i e m i e c k i e d o i l o ś c i 2.000.000 d u s z .

"Wzorem nie może być nieludzka brutalność, z jaką Hitler zarządził przymusową repatriację Niemców bałtyckich a mniej jeszcze dzikość, z jaką chce "odpolonizować" ziemie wschodnie, obszary tak specyficznie polskie. Ale o to fakt: masowe wysiedlenia ludności słowiańskiej miały już miejsce. Jeżeli byśmy mieli respektować jutro nowy podział etnograficzny ludności niemieckiej i słowiańskiej, to Czecho-Słowacja a zwłaszcza Polska byłaby zredukowana do bardzo małego obszaru.

"K o n t r - e m i g r a c j a , k t ó r e o d z a r a ż t r z e b a b e d z i e p r z e p r o w a d z i ć w k a ż d y m s t a n i e r z e c z y , a b y z a n u l o w a ć z a r z ą d z e n i e j u ż p r z e p r o w a d z o n e p r z e z h i t l e r ó w c ó w , b e d a t r u d n i e j s z e i p o w a ż n i e j s z e n i ż t e , k t ó r e m o g a u m o ż l i w i ć p r z e s i e d l e n i e m a s o w e i z a u p r z e d n i m o d s z k o d o w a n i e m 1.800.000 N i e m c ó w z R u m u n i i , J u g o s ł a w i i i W e g i e r .

"Ambicje pangermańskie to trucizna, na którą zamiera Europa

Prasa francuska

od 4 czy 5 generacji.... Nowy traktat uroczysty, który Niemcy znów nazwą "Diktat" i na mocy którego ich kraj zrezygnuje z wszystkich pretensyj do Europy środkowej nie wykorzeni z niemieckich mózgów ambicji rządzenia w Europie środkowej. Ale w tym dniu - i tylko w tym dniu - kiedy te terytoria będą oczyszczone ze wszystkich elementów niemieckich, które posiadają w tym dniu Niemcy poczują, że są pobite."

Autor kończy stwierdzeniem, że nie jest to jedyny środek ochronny, który trzeba będzie zastosować. Ale bez tego wszystkie inne znów okażą się bezowocne po 25 latach albo jeszcze wcześniej.
/L'Époque z 27 II 40/.

Nikłe warunki konferencji kopenhaskiej

Prasa francuska krytykuje jednomyślnie komunikat konferencji kopenhaskiej, który wywołał gorzkie refleksje w Helsinkach. Dla Paryża i Londynu nie był on niespodzianką, gdyż stolice te nie liczyły się z tym, by państwa skandynawskie powzięły energiczne uchwały na rzecz Finlandii.

Państwa skandynawskie protestują przeciw naruszeniu prawa międzynarodowego, stawiają wszystkie państwa prowadzące wojnę na równej stopie nie zastanawiając się wcale kto ponosi winę za wywołanie konfliktu. Nie czynią również różnicy między torpedowaniem statków neutralnych przez Niemców a reakcją aliancką wobec naruszenia neutralności przez Niemcy.

Prasa stwierdza, że życzenia Skandynawii zawarcia "szybkiego trwałego i sprawiedliwego pokoju" są platoniczne a poza tym sprzeczne ze sobą. Pokój szybki nie byłby bowiem pokojem trwałym i sprawiedliwym, gdyż wymagałby przyjęcia rozwiązań i kompromisów na podstawie faktów dokonanych. To zaś jest moralnie i materialnie niemożliwe. Prasa przyznaje jednak państwom skandynawskim, że unikały zbyt jaskrawego i oczywistego posłuszeństwa dla Rzeszy czemu przypisać należy brak wzmianek o ewentualnym wystąpieniu z Ligi Narodów. Komentarze zwracają dalej uwagę na to, że komunikat kopenhaski mówi o niezależności Finlandii, ale nie o integralności terytorialnej tego kraju.

Wszystko razem wzięte upoważnia do pewnych wątpliwości co do zapewnienia, że państwa skandynawskie nie znalazły się pod zewnętrznym naciskiem. Tymczasem wiadomo, że Niemcy dokonali nacisku w Kopenhadze właśnie przeciw pomocy bezpośredniej dla Finlandii - a o tym właśnie komunikat mówi zupełnie. Tłumaczyć to można jedynie troską rządów skandynawskich, by nie dać Niemcom żadnych pozorów do zaczepki.

/Transconti z 26 II 40/.